ROK L. Nro 285.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24 Grudnia 1870. Sobota. Dnia 12 (24) Grudnia 1870.

Rano zimna st. 16, w poł: zimna st. 14. Wysokość wody st. 4 c. 0 (Ubywa). | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca o g. 8 m. 11 Zachód „ „ 3 „ 49 | Jutro, Narodzenie CHR: P. Pojutrze, Ś. Szczepana 1 M.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

Z NIEMIECKIEGO A. BOETTIGERA

*

. . . . . Już Betleemska
Gwiazda na niebo pogodne wschodzi,
Nutą wesela dzwoni pieśń ziemska,
I — Bóg się rodzi.=

*

Pójdź więc promienna kochanko ze mną,
Dziś smutne dusze o szczęściu nie śnią...
Pójdź tam, gdzie łzawo, smutno i ciemno,
Boś ty uśmiechem, gwiazdą i pieśnią.

*

Spojrz, tam! w izdebce ciemnej, wilgotnej,
Po nad kołyską pustą schylona
Matka łzy roni—do tej, samotnej.
Idź, bo w rozpacznej boleści skona,

*

A teraz śpieszmy dalej, wciąż dalej
Patrz... tam! w szpitaln marzy sierotą,
Że się choinka wesoło pali...
Więc jej zabłyśnij jak gwiazda złota.

*

I dalej jeszcze w czarnej otchłani,
Szukaj tych którzy przez łzy się śmieją
Tym nieszczęśliwym, liljowa pani
Błyśnij: radością.

— *Rozkaz ministra wojny, z dnia 1 grudnia 1870 r.*— Przy wydaniu w latach 1866 i 1867 nowych postanowień względem zawierania związków małżeńskich przez wojskowych niższych stopni zostających w służbie i względem cywilnego urządzenia nieograniczenie urlopowanych i dymisjonowanych, uznana była potrzeba przejrzenia postanowień objętych w artykułach 311—332 ks. III cz. IV Zb. post. woj. (wyd. 1859 r.) względem udzielania wsparcia ze skarbu na dzieci żołnierskie, zrodzone podczas zostawania ich ojców w służbie czynnej na urlopie. Z jednej strony ustanowiony prawem 14 maja 1866 r. zakaz żenienia się niższych stopni przed uwolnieniem na nieograniczony urlop, a żonatym, przy wejściu do służby, brania z sobą rodziny miał na celu, aby na przyszłość wypadki płodzenia dzieci w ciągu zostawania ojców w czynnej służbie stały się stopniowo bardzo rzadkie, a z czasem zupełnie ustały; z drugiej zaś strony, postanowienie ogłoszone w rozkazie do wojska z d. 5 lipca 1867 r. za Nr 241 o tyle zabezpieczało rodziny żołnierskie w tych gminach, z których niższe stopnie wzięci zostali do służby, że rząd już nie ma obowiązku utrzymywania tych rodzin kosztem skarbu.

W skutek tego powzięto zamiar zupełnego zniesienia postanowień o wsparciach na dzieci żołnierzy i majtków, zachowawszy tylko czasowo udzielanie wsparć jedynie na dzieci tych żołnierzy, którzy albo nie korzystali z prerogatyw nadanych postanowieniem 25 marca 1867 r., jako przedtem wzięci do służby, albo którzy służą w okręgach, gdzie wzbronione jest żenienie się w ciągu zostawania w czynnej służbie i trzymanie przy sobie rodziny; nareszcie na wszystkie dzieci żołnierskie, pobierające pomienione wsparcie lub mające prawo do niego podług dotychczasowych postanowień. Projekt ten uchwalony przez radę wojenną wniesiony został na decyzją rady państwa, która zgodnie z konkluzją rady wojennej uchwaliła: I. Objęte w artykułach 311—332 ks. III cz. IV Zb. post. woj. wyd. z r. 1859 postanowienia o udzielaniu pieniężnych wsparć ze skarbu na dzieci żołnierzy i majtków znieść. II. Udzielać nadal czasowo wsparcia podług dotychczasowych przepisów: 1) na dzieci żołnierzy i majtków, zrodzone przed wydaniem niniejszego postanowienia, i 2) na dzieci zrodzone po wydaniu tego postanowienia.

a) u zostających w czynnej służbie we wszystkich okręgach żołnierzy, którzy weszli do służby przed wydaniem stosownego postanowienia względem urządzenia nieograniczenie urlopowanych i dymissjonowanych niższych stopni, t. j. przed 25 marca 1867 roku, ale tylko dotąd, póki ojciec nie będzie uwolniony na urlop nieograniczony lub nie otrzyma dymissji, i b) u wszystkich niższych stopni w obrębie okręgów wojskowych: kaukazkiego, turkiestańskiego i wschodnio-syberyjskiego, bez względu na czas wejścia ich do służby, a nawet przed uwolnieniem na urlop nieograniczony lub wzięciem dymissji, z zastrzeżeniem przytem, że jeżeli ojciec wszedł do służby po 25 marca 1867 r., wsparcie udziela się tylko na dzieci przy nim znajdujące się. Uchwała ta w d. 16 z. listopada Najwyżej zatwierdzona została. Ogłaszając to wojskom, widzę potrzebę nadmienić, że po takiem postanowieniu rady państwa należy przestrzegać co następuje: 1) Udzielać nadal pieniężne wsparcia wszystkim dzieciom zostających w służbie uwolnionych na urlop, dymissjonowanych i zmarłych niższych stopni, które pobierały takowe podług dotychczasowych przepisów, niemniej tym, które zrodzone są do dnia zniesienia prawa do wsparcia 2) Na dzieci, które zrodzone będą po ogłoszeniu niniejszego prawa, udzielać czasowe wsparcie tylko niższym stopniom zostającym w czynnej służbie: a) w wojskach okręgów wojskowych kaukazkiego, turkiestańskiego i wschodnio-syberyjskiego, bez względu na czas wejścia ojców do służby z warunkiem wszakże, że skoro ojciec wszedł do słu-

żby po 25 czerwca 1867 r., wsparcie wyznacza się tylko na dzieci przy nim będące; b) w wojskach wszystkich innych okręgów, jeżeli ojcowie weszli do służby przed 24 czerwca 1867 r. 3) Zaprzestać wyznaczania wsparcia: a) dla wymienionych w poprzedzającym ustępie dwóch kategorji żołnierzy (a i b) na dzieci zrodzone po uwolnieniu ojców na urlop nieograniczony lub do dymissji; b) dla znajdujących się już na nieograniczonym urlopie lub w dymisji, na dzieci zrodzone po wydaniu postanowienia znoszącego prawo do wsparcia; 4) zachowane i wyznaczone wsparcie (ust. 1 i 2) wypłacać podług dotychczasowych przepisów, bez uchybień i zmian, i na tej zasadzie wstrzymywać wypłacanie takowego tylko w razie śmierci dzieci, umieszczenia ich na koszcie skarbowym w zakładach naukowych, lub za dojściem do ustanowionego wieku. (D. W.)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 6 (18) Grudnia r. bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 42, na które, tudzież na dawniejsze w 335 wnioskach, złożono rub. sr. 4,740 k. 15. Na żądanie 119 uczestników (prócz procentu rub. sr. 71 kop. 22½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rsr. 6,356 kop. 76 i umorzyła książeczek 39; przeto uczestników 21,136, posiada kapitał rs. 778,672 kop. 61½.

= Dnia 19 października 1870 r. odbył się akt uroczysty instytutu gospodarstwa i leśnictwa w Nowej-Aleksandrji, w obecności kilku osób przybyłych z Lublina i niektórych mieszkańców miejscowych. Na tym akcie dyrektor instytutu, radca stanu Tiutczew, odczytał krótki przegląd czynności instytutu za upłyniony pierwszy rok jego istnienia. Następnie, inspektor instytutu Popow, ogłosił nazwiska uczni, którzy otrzymali promocje na wyższy kurs, oraz wyznaczony przez radę instytutu dla uczni na rok przyszły temat do rozprawy konkursowej; „Zbadanie pod względem chemicznym i geognostycznym kamieni wapiennych okolic Nowej-Aleksandrji i Kazimierza.“ Termin do złożenia rozprawy na ten temat zakreślony został do 1 września 1871 r. W końcu aktu orkiestra wykonała hymn: „Boże Cesarza chroń.“ (Dz. Warsz.

— E — *Targi Warszawskie.* Nietylko wczoraj lecz już i we czwartek place targowe, roiły się od mnóstwa ludzi kupujących i sprzedających różnego rodzaju przedmioty. Niejeden przeglądając ceny przez nas podane, powie że kupił to taniej tamto drożej, lecz nie nasza w tem będzie wina, gdyż ceny szczególniej ryb wypadały rozmaicie, stosownie do pory, w której te wigilijne przysmaki kupowano. W ogóle ryb dużo niedowieziono, każdy zaś chciał ich kupić, dlatego więc były drogie.

Funt szczupaka żywego ceniono od kop. 32½ do 40; lina od kop. 30 do 37½; karpia od kop. 28 do 32½. Śnięte taniej sprzedawano, jednakże i tych znalazło się niewiele, funt szczupaczka płacono od kop. 22½ do 27½; leszcza od kop. 25 do 30; lina od kop. 24 do 30; okoników kop. 22½, karasków kop. 25.

Nabiał podrożał: funt masła świeżego niesolonego sprzedawano od kop. 35 do 37½; solonego tak zwanego do potraw od kop. 27½ do kop. 30; kwartę śmietany kop. 35; śmietanki słodkiej od kop. 15 do 18; mleka niezbieranego kop. 7.

Funt grzybów suszonych płacono od kop. 35 do 45; mędel jaj kop. 30.

Funt gruszek suszonych kop. 10; śliwek kop. 12½ do 15 kopę jabłek średniej wielkości kop. 90, do rs 1, kop. 20, kopę orzechów włoskich kop. 12½ do, 15.

Zwierzyna dosyć licznie była nabywana: za sarnę żądano rs 13 za comber sarni rs. 6 do 7, za pieczeń sarnią rs. 3 do 3 kop. 50, za zająca rs. 1, kop. 20; za dziką kaczkę kop. 55, parę jarząbków rs. 1, kop. 50.

Drób' bity w dużej ilości był wystawiony na sprzedaż: indyka płacono rs. 2, kop. 50, gęś kop. 80, do rs. 1, kop. 20, pulardę kop. 50, kaczkę kop. 45, kurę kop. 35.

Chojaki tworzyły jakby las w pośród którego targi się odbywały, bez ozdób za drzewko płacono od kop. 20, do 30.

Na placu Krasińskich drzewa przywieziono dosyć dużo, lecz sprzedawano go bardzo drogo, gdyż kupujących znalazło się bardzo wielu. Za gruby kloc lecz krotki na furze jednonokonnej żądano rs. 6, za furę szczap brzozowych rs 4, olszowych rs. 3, kop. 60, sosnowych rs. 3, kop. 45.

Na Pradze. Targ koński nie przedstawiał wielkiego zainteresowania, gdyż rumaków dostawiono niewiele, a kupujących zgłosiło się tak mało, że zaledwie kilka tranzakcji dokonano i targ się skończył. Handlarze cokolwiek obniżyli ceny zeszłotygodniowe.

Na placu wołowym sprzedano około tysiąca sztuk nierogacizny, po cenach zeszło tygodniowych.

Targ wieprzowy aczkolwiek dosyć był ożywiony, jednakże nie tyle co tygodnia zeszłego. Zakupy czynili nietylko miejscowi rzeźnicy, lecz i handlarze zagraniczni. Za wieprza dużego płacono od rs 24, do 27, za mniejszego rs. 17, do 22, kop. 50.

= Dziś upływa lat 56 od założenia w Warszawie Towarzystwa Dobroczynności przez hr. Zamojskę Zofję z ks. Czartoryskich. W sali posiedzeń Towarzystwa zawieszony jest jej portret jako założycielki, jak również: hr. Adama Ożarowskiego, hr. Gutakowskiej, St. Jachowicza, Brzezińskiego, Węgrzeckiego, M. Rosena, Dra St. Janikowskiego, Dra Bergonsoni i innych.

— W dniu wczorajszym w Ochronie 2-ej przy ulicy Ogrodowej imienia Malcza, po przemówieniu odpowiedniem J. X. Chryzologa Majewskiego, obecne opiekunki pp. Rodisowa z X. Czetwertyńskich i Drewnoska oraz pp. Moraczewski i Michelis miejscowi opiekunowie, hojnie obdarzyli dziatki w liczbie 50 w sali ochrony zebrane, z uwagą na uboższe sieroty: butami, ciepłą odzieżą, trzewikami, zabawkami dziecinnemi, pierniczkami i t. p. — W Ochronie IX imienia X. Baudouina, przy ulicy Piwnej, główne opiekunki JW. Karolina Rostworowska i opiekunka Bronisława Blum, rozdawały dary 100 dzieciom, dla których tak jak to rok rocznie ma miejsce przygotowano choinkę suto oświeconą. Po raz pierwszy w tym roku, opiekun tej ochrony będąc złożony od kilku miesięcy słabością nie uczestniczył w tym akcie.

= W Ochronie na Pradze z daru p. Anny Zacharkiewiczowej, hrabiny Eufemji Łubieńskiej, pp. Sokołowskiego, Kryżego, opiekuna miejscowego p. Juljana Różyckiego, rozdzielono pomiędzy 66 dzieci: trzewików par 6 i strucle, pierniki, orzechy, jabłka i t. p.

= Wczoraj przez cały dzień, przy silnym mrozie padał śnieg, tak iż wieczorem zjawiły się na nowo sanki.

= Oglądaliśmy w tych dniach w księgarni Gebetnera i Wolfa tablice cen handlu zbożowego, obliczone podług nowowprowadzonego w Związku niemieckim od d. 1-go stycznia 1871 r. systematu miar

dziesiętnych. Tablice te wydane są przez Ludwika Krumsiega i Henryka Sautera w Szczecinie, Gdańsku i Elblągu, są one pożyteczne i niezbędne dla osób trudniących się handlem zbożowym. Cena tablic wynosząca 1 talara, nie jest za wysoką, jeśli zwrócimy uwagę na konieczną w takich wydawnictwach dokładność cyfr.

= Dziś w południe miała się odbyć *Gwiazdka* w Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności.

= Ristori, stała się widocznie tylko ofiarą plotkarstwa dziennikarskiego. Nie spoczęła ona bowiem jak głoszono na zdobytych laurach, ale żyje znowu w artystycznym świecie. Dziennik „Il Diritto" donosi, że znakomita „signora Adelaide Ristori" wystąpiła w tych dniach we Florencji na scenie teatru „alle Logge" w komedji „la Norma" napisanej dla niej przez A. Torrelli. „Celebre attrice" zdaniem sprawozdawcy wspomnionego dziennika, „Brillare" promieniała ze sceny spektatorom zebranym tłumnie w sali teatru alla Logge.

= Z powodu widoków korzystnego wywozu cukru naszego do Prus i Francji w skutek stagnacji w przemyśle tych krajów, donosi Gazeta Handlowa, że czynią się stosowne starania o dopuszczenie zwrotu podatku fabrycznego od cukru, tak jak to ma miejsce przy wywozie okowity.

= Jakiś „Austrjak" w „Presse wiedeńskiej" objaśnia awanturniczą Amerykankę zapytującą się, gdzie znaleść zakład dla dzieci bez legalnych rodziców, że zakład taki istnieje w Warszawie i jest wzorowo urządzonym. Miło nam zanotować, że Wiedeń zostaje daleko po za nami, pod względem opieki nad dziećmi nieszczęścia.

= Kaliszanin donosi, iż na przyjęcie udziału w tamtejszem stowarzyszeniu spożywczem podpisało się około 300 osób, że zatem cyfra ta nie tylko jest większą od wymagania ustawy, ale jeszcze przewyższą cyfrę podpisów, jakie zostały zebrane przy zawiązywaniu się towarzystwa spożywczego w Warszawie. Co do tej ostatnej okoliczności wiadomość podana przez „Kaliszanina" jest błędną; ilość bowiem stowarzyszonych biorących udział jako „członkowie założyciele stowarzyszenia spożywczego" przeszła w Warszawie liczbę 900, a do dziś dnia o wiele więcej się podniosła.

BIURO INFORMACYJNE.

O nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
9	Młynarska	Wojnarowicz	leży od 6 ciu lat.
1	Czarna	Pomper	sparaliżowany od lst 4-rech 4-ro drobnych dzieci.
12	Nowe Mias.	Raczek Fran.	dzieci dr. 5, jedno kaleka.
1	Biała	Melanowicz P.	chora, mąż po chorobie.
32	Krochmal.	Gruncewicz	w łóżku od lat 3-ch, lat 80.
3	Inflandzka	Raczeńska	wdowa, dz. drob. 5.
8	Waliców	Szymon Gr.	mąż i żona słabi, dz. 4.
13	Czerniak.	Tyborowska	mąż w szpitalu, żona chora, w tych dniach 2 dz. zmar.
69	Leszno	Aleksandra N.	wdowa 3 dr. dz.
4	Mostowa	Jarosieńska	wdowa chora na nogi 3 dr. dz. jedno z nich kaleka.
31	Krochmal.	Bryleńska	lat 75, leży od lat 3.
76	Chmielna	Tarkowska	mąż nieobecny 4 dr. dz.
15	Bednarska	Bauer Teodor	sparaliżowany od lat 7.
96	Piwna	Ciołkowska	sparaliżowana od lat 4.
13	Nowogrod.	Balbina G.	mąż nieobecny 3 dr. dz.

= Za kilka dni Bank Polski zamyka swe czynności.

— Lody powyżej Warszawy stanęły.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", F. G. rs. 3, to jest dla dwóch wdów z dziećmi po rs. 1 i dla biednego starca rs. 1 — za spokój duszy ś. p. Wandzi rs. 1 k. 30 dla biednego właściciela łazienek; od M. D. rs. 1, od J. G. rs. 1, od O. kop. 35, dla tegoż; od K. Ja... starca 80 letniego rs. 1, w połowie dla tegoż właściciela łazienek, a w drugiej dla biednej matki 5ga chorych dzieci na szkarlatynę.—Od K. Kozarskiej rs. 3, dla nędzy wyjątkowej, zamiast powinszowań podczas Świąt.

✝ W przyszły wtorek t. j. 27 b. m.. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. nigdy nieodżałowanej Emilji ze Stuartów **Krasuskiej**, odbędzie się wotywa żałobna w kościele Ś-go Karola Boromeusza, o godz. 10-ej rano, na którą w wiecznym smutku zostająca córka, po stracie najlepszej matki, zaprasza wraz z synem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

(10168)

Ś. p. Jan **Jankowski**, Naczelnik b. Kommisji Skarbu, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po ciężkiej chorobie przeżywszy lat 53 rozstał się z tym światem d. 23 grudnia 1870 r. Stroskana żona zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej na cmentarz Powązkowski w dniu 26 b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie 1-ej po południu.

—10202—

— Na posiedzeniu Cesarskiego ruskiego towarzystwa jeograficznego, odbytem 2 (14) grudnia r. b., sekretarz towarzystwa, baron F. R. Osten-Sacken oświadczył między innemi, że w roku bieżącym upłynęło 25 lat istnienia tego towarzystwa, i że z tego powodu postanowiono odczytać na zgromadzeniu dorocznem, 13 (25) stycznia 1871 roku, pogląd ogólny na działalność towarzystwa w ciągu ubiegłego okresu czasu. (D. W.)

— W październiku r. b. Doktór Bielawski jako temat rozprawy doktoryzacyjnej, w uniwersytecie St. Petersburskim obrał wykazanie pożywności ekstraktu mięsnego Liebiga. Szereg przytoczonych i wykonanych przez doktoranta doświadczeń, doprowadził go do wniosków nadzwyczaj nieprzychylnych dla ekstraktu. Oczywiście, że taki zamach na preparat od dawna uznany przez wszystkie powagi naukowe musiał pociągnąć za sobą żywą polemikę. Wypadek jej ostateczny wcale nie jest pochlebny dla Doktora Bielawskiego. Z licznych artykułów naukowych napisanych w tym względzie najlepiej wyjaśnia rzecz list samego Liebiga zamieszczony przed kilku dniami w „Birż. Wied." jako dzienniku, który pierwszy i jedyny podał wiadomość o pracy Dr. Bielawskiego. We wspomnionym liście Liebig powiada, że doświadczenia odbyte przez Dr Bielawskiego na psach nie ulegają zarzutom, jednak nie doprowadzają one bynajmniej do takich wniosków, do jakich doszedł Dr B. Zarzuty Dr B., opierają się na tem, że pies żywiony *samym* ekstraktem traci stopniowo ciągle na wadze i nareszcie zdycha. Otóż fakt ten oddawna jest znany i specjalistów nie dziwi, to samo bowiem nastąpiłoby przy żywieniu psa samą herbatą lub kawą, których pożywność nie ulega wątpliwości. Pochodzi to stąd, że te ma-

terjały pokarmowe nie zawierają w sobie wszystkich pierwiastków pożywnych, koniecznych do odbudowania organizmu. Ekstrakt w zasadzie nie jest żadną nowością, jest to zwykły buljon przygotowany na fabryczną skalę w południowej Ameryce z obficie tamże znajdującego się bydła rassy angielskiej i hiszpańskiej, jak każdy zatem buljon nie zawiera kleju i tłuszczu. Dodawszy stosowną ilość tych dwóch materjałów otrzymujemy pożywienie równoważne z mięsem. Z tego powodu ekstrakt mięsny Liebiga używany jest przez lekarzy wszystkich krajów jako jeden z najbardziej pożywnych materjałów. Przygotowanie jego odbywa się w Ameryce dla nizkości cen tamtejszego bydła, ekstrakt bowiem przygotowany we Francji lub Niemczech kosztowałby dwa lub trzy razy drożej.

— Dnia 7 (19) listopada, o godzinie 6ej wieczorem, widziano w Tobolsku piękną zorzę północną, która trwała dłużej jak do północy. Takaż zorza powtórzyła się następnego dnia, lecz była już słabsza. (D. W.)

— Dnia 7-go listopada odbyło się w Moskwie poświęcenie wystawionego kosztem miasta gmachu wodociągowego na placu Chodyńskim. „Mosk Wied.“ dodają, że urządzenie wodociągu Chodyńskiego, dostarczającego około 300,000 wiader wody na dobę, jest zupełnie ukończone i wszelkie zabudowania wodociągowe uznane zostały za odpowiednie. Następnie odbyła się próba ilości dostarczonej wody za pomocą wodociągu Chodyńskiego ze studni przy ulicy Twerskiej: beczkę objętości 60 wiader napełniono w $2^1/_2$ minuty. (D. W.)

— W tych dniach na posiedzeniu Komitetu kolei żelaznych, miała się roztrząsać kwestja o kierunku projektowanej budowy kolei żelaznej sewastopolskiej. „Gołos.“

= Nakładem księgarza A. W. Kafemana w Gdańsku wyszły tablice wyrachowań kubicznych zastosowane do miar dziesiętnych czyli metrycznych, które jak wiadomo z dniem 2 stycznia 1871 roku stają się obowiązującemi w całym Związku niemieckim. Tablice te ułożone przez J. Hildebrandta, wydane są z takiem staraniem i poprawnością, że nakładca przy ogłoszeniu onej publikacji naznacza d u k a t a, za każdy wynaleziony błąd w liczbach. Świadczy to o pewności siebie nakładcy i przysporzy mu zapewne niejednego kupującego, chciwego choć jednego dukata.

>< W Wiedniu czuć się daje dotkliwy brak ciał do doświadczeń anatomicznych. Pomimo sześćkroćstotysięcznej ludności i niezawodzącego nigdy stosunku nędzy, produkcja śmierci pozbawionej opieki serc ludzkich, nie odpowiada zapotrzebowaniom; a są one wielkie. W ostatnim semestrze zimowym studjowało samą tylko medycynę bez nauk pokrewnych, 1425 indywiduów. W roku szkolnym 1869 i 70, wydano 436 świadectw na wolną praktykę.

>< Poczta gołębia, oddająca tak ważne usługi w wojnie obecnej, używana była w podobnych wypadkach w starożytności i w wiekach średnich. Brutus, oblegany w Modenie przez Antoniusza, został zawiadomiony o przybyciu konsula Pansa przez gołębie. Oblegający Tyr krzyżowcy ujrzeli w powietrzu gołębia kierującego się w stronę oblężonego miasta. Powiadają, iż na ten widok, wojsko krzyżowców wydało taki okrzyk, że przerażony nim ptak spadł pośród obozu. Znaleziono przy nim depeszę sułtana Damaszku, donoszącego, że idzie pospiesznie na odsiecz miasta. Naczelny wódz Gotfryd Buljoński rozkazał przywiązać do szyi gołębia, w miejscu przejętej, fałszywą depeszę, że sułtan jest też oblegany, i nie może przyjść w pomoc Tyrowi. Otrzymawszy taką wiadomość, i nie mogąc się już spodziewać pomocy, Tyr musiał się poddać.

>< Dowódca armji północnej generał dywizji Faidherbe urodził się w Lille 3-go czerwca 1818 roku. W 1852 r. został on gubernatorem Senegalu i odznaczył się energją i zdolnościami organizacyjnemi. Jenerał Faidherbe znany jest jako pisarz w dziedzinie geografji powszechnej. Wiele jego artykułów było pomieszczanych w dziele *Annuaire du Senegae* za rok 1858, 1860 i 1861 i w piśmie *Bulletin de la société de geographie*. W końcu dowodził poddywizją w Bona. Zdrowie jenerała wiele ucierpiało w Senegalu. Za Cesarstwa był on widocznie pomijany w awansach i niemile na dworze widziany. (Ind. Belge.)

>< Nakładem berlińskiego wydawcy nut, Adolfa Fürstnera, wyszły w tych dniach kompozycje Gounoda dla wokalnych kwartetów. Jestto zbiór rzeczywiście oryginalny. Gounod napisał melodje do dwóch bajek Lafontaine'a: „Konik polny i mrówka“ i „Kruk i lis.“ Krytycy berlińscy chwalą szczerze rzeczoną nową pracę autora „Fausta.“

>< Rząd włoski kupił teraz od cesarza Napoleona ogrody farnezyjskie na Palatynie wraz z pałacem Cezarów, muzeami i starożytnościami tamże znajdującemi się, za 650,000 franków. Cesarz Napoleon był kupił te ogrody w r. 1860 od króla neapolitańskiego i corocznie za 50,000 lirów czyli franków kazał w ziemi robić poszukiwania, któremi wzorowo kierował pan Rosa. Cesarz Napoleon przy sprzedaży położył za warunek, aby rząd włoski dalej prowadził te poszukiwania. Drugim warunkiem było pozostawienie wszystkich urzędników wraz z dyrektorem na miejscu.

>< Hr. Władysław Karnicki, poseł austrjacki w Madrycie, ozdobiony został niedawno orderem Karola III-go.

>< W Temeszwarze na Węgrzech pokazało się w tych dniach źródło wody gorącej. Nie wiadomo czy będzie ono trwałem i czy się przyda na cele lecznicze. Temperatura wody wynosi 28 stopni R.

>< W Rzymie zniesiono nareszcie haniebny zwyczaj suszenia bielizny na domach od strony ulicy. Wieczne miasto zyska wiele przez nowo-zaprowadzone kulisy.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Izby wirtemberskie otwarte zostały w poniedziałek. Układy zawarte ze Związkiem północnym, wkrótce zapewne poddane zostaną pod rozwagę. Przyjęcie tych traktatów zdaje się nie ulegać wątpliwości, ostatnie bowiem wybory ogólne, dały znaczną większość stronnictwu unitarjuszów. Wiadomo, że w Karlsruhe układy zostały usankcjonowane przez sejm. Nie odrzeczy tu będzie zaznaczyć, że stronnictwo badeńskich ultramontanów dotychczas nieprzychylnych zbliżeniu wielkiego księztwa z północnym Związkiem, wyrzekło się opozycji; deputowani należący do tej frakcji oświadczyli się za traktatami, które też jednogłośnie zostały przyjęte. Konwencja wojskowa, wcielająca kontyngens badeński do armji północnego Związku znalazła dwóch oponentów. W Darmsztadzie rezultaty były prawie te same. Raport komissji *ad hoc* w I-

zbie deputowanych wniósł przyjęcie traktatów i nie można wątpić, że wniosek ten uzyska poparcie większości. (Presse.)

W **Bawarji** sankcja układów w Izbie deputowanych jest nierównie mniej pewną. Zgromadzenie to liczy obecnie 146 członków znajdujących się w Monichowie; większość dwóch trzecich niezbędna do ratyfikacji traktatów, wynosi 98 głosów. Kilka dzienników zapewnia, że 49 członków ze stronnictwa patryjotyczno-ultramontańskiego, zamierza złożyć wotum przeczące, w takim razie traktaty zostałyby odrzucone dla braku jednego głosu. (Presse.)

Wyjazd króla Amadeusza do **Hiszpańji** ma być znów odłożony, a nowo-obrany monarcha powziął podobno postanowienie udania się do Madrytu dopiero po rozwiązaniu Kortezów i po dokonaniu wyborów do prawidłowego zgromadzenia prawodawczego. Postanowieto ma być w związku z ostatniemi wypadkami zeszłemi na posiedzeniach Kortezów. Republikanie opierali się rozwiązaniu narodowej reprezentacji posiadającej nieograniczoną władzę i zdaje się, że nie tylko do tej frakcji należący deputowani widzą pewien zamach stanu w upoważnieniu danem rządowi do rozwiązania ustawodawczych Kortezów. Przejednanie stronnictw na których król Amadeusz pragnął oprzeć swe panowanie, przy obcych stosunkach jest trudnem zadaniem. (Nord. Allg. Ztng.)

Wcielenie **Rzymu** do Włoch zostało usankcjonowane przez postanowienie parlamentu. Nieliczne głosy oponujące należały do stronnictwa klerykalnego, które w parlamencie nie jest reprezentowane odpowiednio do siły i uznania jakie u ludu posiada.

Pan Visconti Venosta bronił postawy rządu w kwestji rzymskiej: prawo o aneksji wiecznego miasta przeszło 239 głosami przeciwko 20. (N. fr. Pr.)

P. d'Anethan, **belgijski** minister spraw zagranicznych, mówił na czwartkowem posiedzeniu Senatu o postawie pewnej części belgijskiej prasy, w obec francuzko- pruskiej wojny. P. d'Anethan zaznaczywszy, że kierownictwo i redakcja niektórych dzienników wychodzących w Belgji, znajdują się w rękach francuzów, którzy pod belgijską firmą przeprowadzają swoją narodowo-stronniczą politykę, wyraził nadzieję, że ci panowie lepiej na przyszłość spożytkują doznaną gościnność, i przestaną utrudniać rządowi belgijskiemu i tak niełatwe zadanie. (Le Nord

Na czwartkowem posiedzeniu Izby **luksemburskiej**, rząd udzielił spodziewanych objaśnień z powodu pruskiej noty, uskarżają się na pogwałcenie neutralności Luksemburga. Izba odpowiedziała przejściem do porządku dziennego, będącem rodzajem manifestacji na korzyść niezależności księztwa i umotywowanem w ten sposób, że fakta przytoczone w nocie pana Bismarcka albo wcale nie miały miejsca, lub też doniosłość ich podniesioną była przez przesadzone sprawozdania. (Nord. Allg. Ztg.)

Wiadomości Telegraficzne.

Bruksella 22-go.—Piszą do „Independance" z Ljonu, pod datą 19 b. m., że gmina tameczna poniosła do rządu podanie, w którem gorzko uskarża się na nieudolność zarządów departamentowych w środkowej i północnej Francji co do organizowania sił obronnych. Opinia objawia życzenie, aby opieszali urzędnicy jaknajsurowiej byli ukarani, a merowie otrzymali dla nadzoru odpowiedzialne rady municypalne.

Wiedeń 22-go.— Rząd francuzki zawiadomił tutejszy gabinet, że nad portami Dieppe Fecamp i Rouen, rozciągniętą została blokada, i że podobny środek użytym będzie względem wszystkich innych portów, jakie mogą być zajęte przez wojska niemieckie.

Monachium 22-go. — Czterej Francuzi, którzy wysiedli z balonu pod Rotenburgiem, zostali przytrzymani i znajdują się w drodze do Monachium. Znaleziono przy nich 20 paczek listów.

Bruksella 21-go,—Z Lille donoszą, że pod Amiens jakoteż w Brionne, w departamencie Gure, zaszły małoznaczące potyczki.

Bruksella 21 go. — Minister spraw zagranicznych, Anethan oświadcza, że po przejściu na territorium belgijskie wojsk jednej lub drugiej strony natychmiast następowało ich rozzbrojenie. W przedmiocie schwytania poczty pruskiej pod Buillon, uczyniono już przedstawienia rządowi francuzkiemu. Rozdrażnienie dziennikarstwa niemieckiego wywołane zostało przez postawę dzienników belgijskich, zostających w rękach cudzoziemców. Rząd ma nadzieję, że gościnność nie będzie dla niego ciężarem. W końcu minister wzywa prassę do umiarkowania, przezorności i bezstronności.

Kolonja 22.— Od dwóch dni poczta z Londynu nie nadchodzi regularnie.

Florencja 21-go.—„Opinione" zaprzecza wszelkim wieściom o korrespondencji między Papieżem a Królem pruskim. Dziennik urzędowy rzymski ogłasza wiadomość o widzeniu się Antonellego z Lamarmorą za nieprawdziwą.

Ateny 21 go.— Izby otwarte dziś zostały bez mowy tronowej.

Madryt 21-go.— Król Amadeusz wylądnje w Kartagenie 27 b. m. i uda-się do Aranjuez, gdzie zabawi do 1-go stycznia, aby następnie odbyć wjazd do Madrytu.

Waszyngton 22-go.— Rząd przedstawił senatowi do potwierdzenia nominację Schenka na posła w Londynie.

Waszyngton 21-go. — W senacie wniósł Sherman bill, zgodny z wnioskami komitetu skarbowego, na mocy którego rząd ma otrzymać prawo wypuszczenia bonów skarbowych 5%, uchwalonych dnia 13 lipca w podwyższonej ilości 500 miljonów dolarów.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 24 Grud. godz. 11 m. 15 rano.

Wersal 22go.—Do królowej Augusty wBerlinie. Prawdopodobnie w skutek fałszywego przypuszczenia, że francuzka armja blisko się znajduje, nieprzyjaciel wykonał wycieczkę znaczniejszych rozmiarów w kierunku Stains, które zostało odebrane przez drugi bataljon i bataljon strzelców pierwszego pułku gwardji; również le Bourget odebrane zostało przez 2 bataljony Elżbiety i bataljon Augusty. Walka artylerji znacznych rozmiarów; kilkuset jeńców zabraliśmy; straty nasze małe. Prócz tego przypuszczono atak na saksończyków z Bobigny na Cervan i Neuilly nad Marną, przeciwko Chelles, nieprzyjaciel wszę-

dzie został odparty. Dziś spodziewany jest nowy atak na tę samą miejscowość. Pogodny mroźny ranek. W nocy 5 stopni zimna.

Wersal, 22go.— Pod Paryżem w skutku wycieczki z 21-go, zabraliśmy przeszło 1,000 jeńców; fronty nieatakowane, obrzucone były, jak zwykle podczas wycieczki, granatami. Na sam 5-ty korpus padło 350 strzałów granatami; straty jego wynoszą tylko jednego ranionego. 22-go dwie nieprzyjacielskie brygady posunęły się wzdłuż Marny, przeciwko lewemu skrzydłu Saksończyków, zmuszone jednak zostały do cofnięcia się przez flankowy ogień dwóch wirtemberskich baterji. v. Podbielski.

Florencja, 23go.— Izba przyjęła projekt do prawa o przeniesieniu stolicy do Rzymu, w ciągu sześciu miesięcy. Prócz tego zawotowane zostało podziękowanie dla Florencji, za jej patrjotyczne znalezienie się podczas istnienia tam siedliska rządu.

* * *

...Krzepki, choć już przygnieciony wiekiem staruszek, przechadzał się drobnemi krokami po dużej sali, dokoła stołu pokrytego obrusem białym i całą obiadową wystawą. Od czasu do czasu chuchał w ręce, zatrzymywał się i mruczał coś pod nosem.

— Tfy! do licha—mówił do siebie—czekać tak długo na wieczerzę, jak na pannę! Co to za ludzie teraz. Pietruś musiał zabałamucić się gdzieś z kolegami, Paulinka się stroi, a jej mąż rozmyśla nad sprawunkami, jakie miał zrobić na gwiazdkę. A tu wszystko stygnie na nic! Oczywista kara boska!—

Drzwi się otworzyły i na palcach, po cichu zbliżyła się do staruszka kobieta dawno już pełnoletnia, trzymająca się prosto jak żołnierz przed jenerałem.

— Ojcze!—odezwała się głośno—czy tu nikt nie przychodził?

— A któżby miał przyjść do miljon... ofuknął się gniewnie stary. Aśćka nie wiesz, że to nie czas na wizyty. Swoich się doczekać nie można, żeby wigilję zjeść jak się należy, a obcy mieliby przychodzić.

— Kiedy ja wiem, że ktoś przyjdzie.—

— Może jaki książe zaczarowany?

— A może i książe. Widziałam go we śnie. Brunet, wysoki, oczy błyszczące, spojrzenie męzkie i stanowcze. Zobaczysz ojcie, że go tylko co nie widać.

— Idź oto Aśćka lepiej do kuchni pilnować, żeby się szczupak nie przypalił. Jakieś sny głupie. Jeszcze tylko tego potrzeba było.

— A kiedy ja wiem nawet, jak temu brunetowi na imię.

— Nie jestem ciekawy waszych bredni...

— Ależ papeczko.........

Panna chciała jeszcze coś mówić, ale tymczasem drzwi się z trzaskiem otwarły i niemłody mężczyzna zrzuciwszy futro, zbliżył się szybko do staruszka, całując z uszanowaniem jego rękę.

— Oj! Piotruś, Piotruś—rzekł stary z westchnieniem—pustki zawsze w waszmościnej głowie. A czasby się już ustatkować, dalibóg czas.

— Cóż robić drogi ojcze—odparł Piotr wesoło—zeszliśmy się z dawnym kolegą.....

I zwracając się pół twarzą ku stojącej obok siostrze, mrugnął na nią tajemniczo.

— Wiem ja, wiem,— mówił stary kiwając głową.— Koledzy, przyjaciele, młode dziewczęta, wszystko razem składa się na to, aby staremu ojcu kazać wyczekiwać na wieczerzę, jak na zbawienie.

— Niech ojciec przebaczy, tembardziej, że głównego winowajcę pozwoliłem sobie zaprosić na wigilję.

— Gość w dom, Bóg w dom!— rzekł stary.

— Jestto mój szkolny przyjaciel,— ciągnął dalej Piotr, — malarz, wrócił przed dwoma tygodniemi z Włoch.!.. Udzielił mi wiadomości o bracie...— dodał ciszej.

Staruszek zadrżał i wyprostował się nagle.

— Piotrze! — zawołał groźnie, — mówiłem wam, że kto o *nim* wspomnieć się ośmieli, nie ma miejsca w moim domu. Rozumiesz!

Syn zwiesił smutnie głowę i powoli zawrócił ku drzwiom, w których właśnie ukazywała się średnia córka paną domu, pani Paulina, a za nią pan małżonek, figura szczupła i mizerna, trzęsąca się od zimna.

— Witajcie, witajcie nudziarze, — ozwał się stary, dobrze, że was raz przecie widzę. Anusiu, każ podawać wieczerzę.

Anusia pobiegła, służący wniósł duże starożytne świeczniki a gospodarz wziąwszy w ręce talerz z opłatkami oparł się o stół i przemówił:

— Dzieci moje! Od dawnych to już lat przywykłem widzieć was w ten dzień u wspólnego stołu. Dziś zebraliście się znowu wszyscy, tak wszyscy,—powtórzył z przyciskiem.

Obecni spojrzeli smutnie po sobie, oprócz męża pani Pauliny, który ze szczególną uwagą wpatrywał się w przyniesiony półmisek z zupą.

Staruszek prawił dalej.

— Bóg nie pobłogosławił domowi mojemu, nie pozwolił mi doczekać wnuków. Piotr nie ożenił się wcale, Paulina nie ma dzieci. Anna dotąd w domu. Wy jesteście więc całą pociechą moją. Podajcie sobie ręce i zasiądźcie do tej wieczerzy w zgodzie i miłości.

Rodzina skupiła się około starca, który ze łzą w oku łamał się opłatkiem ze wszystkimi kolejno.

Wtem za drzwiami głównemi ozwała się rzewna, uroczysta pieśń religijna, śpiewana dźwięcznemi dziecinnemi głosami.

Na te tony, przerywające tak niespodzianie obrządek rodzinny, pan domu z dziwnem wzruszeniem powstał z miejsca.

— Kto to śpiewa?— zapytał.

— To pewnie jakie biedne dzieci, niemające rodziców; przychodzą żebrać przytułku i wieczerzy, — rzekł Piotr.

— Ktokolwiek są,— zawołał staruszek,— zasiądą z nami do wigilji. Nie pozwolę nigdy, aby biedni odeszli bez pożywienia od tego progu. Franciszku otwórz drzwi.

Służący pośpiesznie wykonał rozkaz i wprowadził dwóch jasnowłosych chłopczyków, ubogo lecz schludnie przybranych, niosących małą szopkę na ręku.

— Biedne dzieci, jakie zziębnięte,— rzekł staru-

szek wpatrując się w zaczerwienione twarzyczki chłopców.

— No! chodźcież tu bliżej,—mówił wesoło, — i siadajcie. Miejsca dosyć a jedzenia niezabraknie.

Dzieci nie dały się długo prosić. Przystąpiły do starca i z przymileniem całowały jego ręce.

Gospodarz był jakoś rozrzewniony tego wieczora. Na widok tych dzieci, czoło jego powlekło się tęskną zadumą, a w oczach dwie duże łzy zabłysły.

Mimowolnie przesunął rękę wychudłą po włosach chłopczyków, a potem złożył na czole każdego z nich pocałunek serdeczny.

— Ja tak lubię dzieci,— pomruknął.

Rozpoczęła się wieczerza, starym obyczajem, poważnie i cicho. Chłopcy zaproszeni, z początku z pewną bojaźnią brali się do rzeczy, ale ośmieleni życzliwemi słowy staruszka i obecnych zaczęli zajadać, że aż miło było patrzeć.

Przy trzeciem daniu, gospodarz nalawszy wina w kielichy, odezwał się do przybyszów.

— Podobacie mi się chłopcy. Lubię takich, co prędko i dobrze jedzą. Zkąd jesteście?

— Zdaleka, panie,— rzekł starszy.

— Czy macie rodziców?

— Ojca tylko, mama umarła niedawno.

Głos dzieci był miękki i delikatny.

Wyrażenia i obejścia zdradzały wychowanie staranne.

— Dlaczegóż nie jesteście przy ojcu,— spytał staruszek po chwili.

Nasz ojciec jest bardzo biedny —powiedział znów starszy.

— Czy was kocha?

— O! bardzo.

— Wiele masz lat.

— Trzynaście.

— A twój brat?

— Jedenaście pros ę pana.

Staruszek zamyślił się głęboko, a wieczerzający milcząc patrzyli w talerze.

Zapanowało milczenie ciężkie i przykre. Wszystkim słowa zamierały na ustach. Każdy spojrzawszy z boku na tę rodzinę zgromadzoną przy wigilijnej wazie, przeczuł by z pewnością, że wszystkich musiało ścigać przykre jakieś wspomnienie.

Służący tymczasem regularnie zmieniał półmiski, których było dziewięć.

Skończyła się wieczerza, gospodarz wstał i wyciągając ręce pobłogosławił obecnym z modlitwą na ustach.

Kiedy kolejno wszyscy składali mu podziękowania, dwaj zaproszeni chłopcy przyklękli i ucałowali kolana starca.

Pan domu podniósł ich z niemi i do serca przycisnął.

— Ojcze—rzekł nagle Piotr, — przyjąłeś do domu wnuków własnych, dzieci twego syna. Wyrzekłeś nadomiar słowa błogosławieństwa, a więc przebaczenia. Przytuliłeś niewinnych zapomnji winnemu.

Starzec zbladł jak ściana.

— Przysiągłem—wołał, — że nigdy nie przyjmę do siebie ani jego, ani jego rodziny. Złamałem przysięgę. Podeszliście mnie.

— Sam otworzył ś im drzwi tego domu. Za niemi czeka jeszcze ten, którego wypędziłeś przed piętnastu laty. Czyż go odepchniesz.

Na twarzy staruszka odmalowała się wewnętrzna walka.

— Niech wejdzie,—rzekł głosem stłumionym.

Piotr otworzył uroczyście drzwi, i zanim starzec zdołał oprzytomnić, syn z dwojgiem dzieci klęczał u stóp jego.

Na niebie zabłysły gwiazdy, pieśni czci i radości płynęły do Boga, a na ziemi, starzec błogosławił i tulił do piersi przeklętego.

Poważne dzwonów dźwięki wzywały wiernych na radosny obchód Narodzenia Zbawiciela.

— Józef Manzel, członek królewskiej akademji sztuk pięknych we Florencji przyjechał do Warszawy —10208—

List zawierający w sobie Rs. 115.

uroniony został dnia 23 b. m. na Krakowskiem Przedmieściu lub Nowym Świecie. Łaskawy znalazca raczy takową zgubę, oddać Woźnemu Marczewskiemu w b. Namiestnikowskim Pałacu, za nagrodą, jeżeli jej żądać będzie (1—1)—10209—

Jutro i codziennie w gustownie przerobionej sali ze sceny Teatru Rappo, otwartem będzie

MUZEUM H. PRÄUSCHERA i SPÓŁKI

NAJWIĘKSZE W ŚWIECIE

złożone z 2000 anatomicznych, etnologicznych i patologicznych apparatów, **dla osób dorosłych** od godziny 10 z rana do 9 wieczorem.

Program następujący.

1. Embryologja, 2, oddział fizjologiczny; 3. wielka sala patologiczna, 5. wszystkie pomocnicze operacje porodowe; 5. oddział frenologiczny, pomiędzy innemi: Traupman i trucicielka z Marsylji; 6. galerja wszystkich narodowości na świecie; 7. anatomja porównawcza; 8. choroba trychin 9. oddział ortopedyczny; 10. zwierzęta przedpotopowe.



THE SLEEPING BEAUTY.

również najnowsze

męczarnie torturowe inkwizycji, przedstawione w figurach naturalnej wielkości i przyrządach.

40 figur naturalnej wielkości, zasługują na szczególną uwagę:

Apollo anatomiczny, Juno, Wenus i Amor, smutne skutki zbytniego sznurowania się; Północ i Południe, Teodoros, Herkules i największe arcydzieło figur woskowych i mechanicznych.

Cena wejścia kop. **50 i 5** kop. na ubogich. Studenci Uniwersytetu płacą połowę.

Cena Katalogu kop. 15.

(1—0) — 10.192 —

Rozdawnictwo Gwiazdki do Książki Zbiorowej:

WIĄZANKA NA ROK 1871,

zastosowane do Loterji Klassycznej 5ej klassy, ukończonej bieżącego miesiąca, podług której premja na następne Numera przypadają, a mianowicie Nr 585 Książki za Rs. 30, Nr 261 Galerja Mnichowska, Nr 103, 480, 184, 140, 195, 157, 774, 166, 317, 115, 193, 209, 202, 143, 164, 217, 223, 126, 158, 637, 803, 870, 825, 101, 190, 202, 285, 616, 109, 127, 151, 396, 218. Wydawca **Józef Kauffman**,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 443.

Powyższa Książka jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

(2—2) — 10170—

W Poniedziałek, dnia 14 (26) b. m. w Sali Resursy Obywatelskiej, **KONCERT** orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją **Lewandowskiego** i **Kuhnego**. Program: Część I-sza 1. Marsz Egipski, Jana Straussa. 2. „Panacea Klänge“ walc, Jana Straussa. 3. „Śpiew bez słów“ (1-szy raz), Mendelsohna. 4. „La Beaute“ polka, (1-szy raz), O. Issleiba. Część II-ga. 5. Uwertura z op. „Wilhelm Thell,“ Rossiniego. 6. „Wspomnienie młodości“ solo na waltorni, wykona p. Weck (1-szy raz), Bacha. 7. Wielkie potpourri z op. „Afrykanka,“ (1-szy raz), Meyerbera. 8. „Flick Flock“ mazur, Lewandowskiego- Część III. 9. Kosender walc. Launera. 10. „Traumbilder“ potpourri (z cytrą,) Lumby'ego. 11. Uwertura koncertowa, Heinsdorfa. 12. Galop. R. Dobrowolskiego. Początek o godz. 4-ej i pół. Wejście od osoby kop. 20. W Nowy Rok Koncert. —10189—

Menażerja Kreutzberga,

przy rogu ulic Hr. Berga i Włodzimierskiej.



otwarta codziennie od godziny 10 z rana do 9 wieczorem.

Codziennie **tressowanie zwierząt**. Pierwsze tressowanie o godzinie 4. Drugie o 7½ wieczorem.

Po każdem tressowaniu wielkie ćwiczenia **z białym Słoniem Abissyńskim**, poczem **karmienie zwierząt**.

Cena miejsc: 1-sze miejsce kop. 50 i 5 kop. na ubogich; 2-gie miejsce kop. 25, 3-cie miejsce kop. 15.

(5—0) — 10,104 —

TEATR WIELKI.

W poniedziałek: **Figle Szatana**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

W poniedziałek: **Radcy pana Radcy**. —**Czuła struna.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 12 (24) grudnia 1870 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 54				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 72				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	99	91	49
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	49	88	99
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	87	50	87	17
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	50	83	—
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100		99	67
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	25	72	75
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	-		-	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	146	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	143	—	—	-
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—	73	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	-	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .		—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	-	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	-	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	-	-	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	-	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	—	—	107	25

Wartość kuponu bież. od List. Zas. kop. 1⅑

Od Likwidacyjnych kop. 25 5/9

Od Listów Zastawnych nowych kop. 1 7/18

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 115 5/18

Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 117 k. 60 rs. 117 k. 30

Londyn: 3 m. funt. ss. rs. 7 kop. 96 rs. — kop. —

Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. - k. - rs. - k. —

Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 95 k. 10 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 23 Grudnia płacono za korzec pszenicy od rs. - kop. — do rs. kop. - — —żyto od rs. 4 k. 27½ do rs. 4 k. 42½.—jęczmienia 4-ro i dwu-rzędowego, od rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 60.—Owsa od rs. 2 k. 17½ do rs. 2 k. 40. Kartofli od rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. —.

— **Okowitę** płacono dnia 23 Grudnia hurtową składniczą za garniec od kop. 133 do 133½.—Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 134 do 135½ kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 285.
Sobota. — Dnia 12 (24) Grudnia. — Rok 1870.

Ekspedycja Pism Perjodycznych
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH,

przy Księgarni i Składzie Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 1 nowy, naprzeciw posągu Kopernika.

Cennik Pism Polskich na rok 1871.

	w Warszawie rocznie:	Pocztą w opaskach rocznie:
*Biblioteka Warszawska	rs. 9 k. —	rs. 10 k. —
Bluszcz	„ 7 „ 20	„ 10 „ —
Ekonomista z dodat. *Merkury* . .	„ 8 „ —	„ 10 „ —
*Gazeta Lekarska.	„ 5 „ —	„ 6 „ —
„ Rolnicza	„ 5 „ —	„ 6 „ —
Izraelita	„ 5 „ 60	„ 6 „ 80
*Klinika bez dodatku	„ 5 „ —	„ 6 „ —
* „ z dodatkiem	„ 7 „ —	„ 8 „ 30
Kłosy bez dodatku.	„ 8 „ —	„ 12 „ —
„ z dodatkiem Dzieł J. Korzeniowskiego	„ 12 „ —	„ 16 „ 40
Kronika Rodzinna	„ 4 „ —	„ 5 „ —
Kurjer Świąteczny	„ 2 „ 40	„ 4 „ —
Merkury (oddziel.) ob *Ekonom* . .	„ 4 „ —	„ 5 „ 20
Mucha. Tygodnik humorystyczny Illustrowany	„ 3 „ 60	„ 4 „ 80
Opiekun Domowy	„ 3 „ —	„ 4 „ 80
*Pamiętnik Towarz. Lekarskiego . .	„ 4 „ —	„ 5 „ —
Przegląd Katolicki	„ 4 „ —	„ 6 „ —
* „ Lekarski Krakowski . .	„ 6 „ —	„ 8 „ —
„ Sądowy	„ 8 „ —	„ 9 „ —
„ Tygodniowy	„ 4 „ 20	„ 6 „ —
Przyjaciel Dzieci	„ 3 „ —	„ 4 „ —
*Rolnik, czasopismo dla gospodarzy wiejskich (Lwów)	„ 4 „ —	„ 5 „ —
*Świat muzykalny (Nuty na fortepian i do śpiewu) wychodzi co tydzień	„ 6 „ —	„ 8 „ —
Tygodnik Illustrowany	„ 8 „ —	„ 12 „ —
„ Mód	„ 6 „ —	„ 8 „ —
„ Romansów i Powieści bez dodatku	„ 3 „ —	„ 4 „ —
z dodatkiem Dzieł J. Korzeniowskiego.. . .	„ 7 „ —	„ 8 „ 10
Wędrowiec	„ 4 „ 80	„ 6 „ —
Ziemianin, Tygodnik rolniczo-przemysłowy (Poznań)	„ 5 „ 40	„ 7 „ 40
Zorza	„ 1 „ 80	„ 3 „ —
*Zwiastun Ewangeliczny	„ 1 „ 50	„ 2 „ —

Z przesyłką pocztową w opaskach.

Prenumerata przyjmuje się też półrocznie i gdzie niem ma gwiazdki kwartalnie.

Dla prenumeratorów w Warszawie **ceny miejscowe,** bez podwyższenia za odsyłkę do mieszkań.

Uwaga. Prenumeratorowie *Kłosów* i *Tygodnika Romansów i Powieści* z dodatkiem „Dzieł J. Korzeniowskiego,“ dodatek otrzymywać będą w końcu kwartału, a to dla uniknienia zatraceń pojedynczych arkuszów. (3—3)—9755—

— **Opiekun Domowy Nr 52** wyszedł z druku i zawiera: Myśl o edukacji dzieci urzędników, przez Michała Konickiego.— Boże Narodzenie (z ryciną) przez Franciszka Karpińskiego.- Juljan Bartoszewizz (z portretem), przez Oskara Stanisławskiego.— Pogadanki prawne VI. O sądzie polubownym, przez Henryka Turowskiego.— Listy o warszawskiej wystawie rolniczej, List III przez Stanisława Rewieńskiego. — Białe żórawie (z drzeworytem).— Przegląd piśmiennictwa.— Rozmaitości.

— **Przyjaciel Dzieci Nr 52** wyszedł z druku i zawiera: Bonza kapłan w Chinach (z ryciną). — Pastuszek (wiersz) przez Józefę Kamocką. — Biały koń. wspomnienie z czasów wojny Stanów Zjednoczonych z Meksykiem (ciąg dalszy).— Cwietajew Leon zasłużony professor Uniwersytetu w Moskwie (dokończenie). - Śmierć Adolfa Gustawa pod Lutzen, przez Karola Hincza.— Owieczka (bajka) Antoniego Goreckiego.— Piękne czyny podane przez historję, Grzeczność i Uprzejmość.— Palmy przez K. P. (z ryciną).— Od Redakcji.

— **Tygodnik Mód Nr 52** wyszedł z druku i zawiera: Panna de Seneville przez M. De Bazancourt przekład z francuzkiego p. K, P..— Kilka słów o kobietach przez Elizę Orzeszkową.— Korespondencja ze Lwowa.— Rozwój oświaty w Cesarstwie.— Wiadomości literackie.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa,

otrzymała na skład główny następującą nowość:

MONOGRAFJA SZADKU,

przez

A. J. Parczewskiego.

Cena Kop. 30. (1—3)—10150—

Czytelnia Książek
Polskich, Francuzkich i Niemieckich,
Karola Bernsteina,

otworzoną została na większą skalę w dniu 24 września b. r., przy ulicy Niecałej, w domu Wgo Szmideckiego, Nr 8 nowy- Abonament bez **zastawu**, książek polskich, wynosi miesięcznie Kop. 60, rocznie Rs. 3 Kop. 60; książek zaś francuzkich i niemieckich, miesięcznie Kop. 75, rocznie Rs. 4 Katalog kompletny książek polskich, mieszczący w sobie najnowsze dzieła niezadługo wydrukowanym będzie; zaś suplementa do katalogów, dzieł najnowszych francuzkich i niemieckich, wkrótce do druku przygotowanemi zostaną. (2—3) —10049—

1871 ROK
(ROK DRUGI ISTNIENIA)

„RUSSKAJA LETOPIS“
GAZETA POLITYCZNA I EKONOMICZNA

52 NN. rocznie

(WYDANIE BEZ CENZURY).

Wychodzi w Moskwie **jeden raz w tygodniu**, według programu następującego:

1) Przegląd krajowy. 2) Przegląd polityczny. 3) Artykuły tyczące zię kwestji życia wewnętrznego i polityki zewnętrznej. 4) Oddział pedagogiczny. 5) Korrespondencja krajowa i zagraniczna. 6) Kronika sądowa. 7) Bibljografja. 8) Nowe prawa. 9) Odcinek.

Każdy numer gazety składa się niemniej jak ze 20 stronic w 4-ce.

Cena prenumeracyjna wraz z przesyłką rocznie **sześć rubli,** półrocznie zaś **trzy ruble pięćdziesiąt kopiejek.**

Adres: w Moskwie, w biurze redakcji **„Ruskoj Letopisi“** przy drukarni A. J. Momontowa et Comp.

Redaktor-Wydawca, M. SZCZEPKIN.

(2—3) 10,082 —

DONIESIENIA.

Magistrat miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 31 Grudnia (12 Stycznia) 1870/1 o godzinie 11 z rana, odbywać się będą w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacje in minus przoz opieczętowane deklaracje na dostawę:

1. w ciągu roku 1871 to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1871 roku do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku, koni do eksportowania zwłok zmarłych starozakonnych na cmentarz za wolskiemi rogatkami egzystujący, od ceny rs. 1 kop. 50, wyraźnie od rubli jeden kopiejek pięćdziesiąt dziennie.

2, w ciągu lat trzech, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1871 roku do tegoż dnia i miesiąca 1874 roku na dostawę desek i bali, oraz na roboty skrzyń, dla administracji cmentarza starozakonnych miasta Warszawy potrzebnych, corocznie w ilości, a mianowicie:

a. Desek mniej więcej sztuk 5000 od kop. czternastu za sztukę.

b. Bali około 300 od kop. sr. czterdzieści sześć i pół za sztukę.

c. roboty skrzyń około 470 od kop. sr. siedm i pół za tukę.

3. w ciągu lat trzech to jest od dnia 1/13 Stycznia 1871 r. tegoż dnia i mca 1874 r., płótna i muślinu dla administracji Cmentarza Starozakonnych M. Warszawy potrzebnych co rocznie w ilości:

a. płótna około 4,000 arszynów od kop. ośmnaście i pół za arszyn.

b. Muślinu około 120 arszynów od kop. dwudziestu za. arszyn.

4. w ciągu lat trzech to jest od dnia 1/13 Stycznia 1871 r. do tegoż dnia i mca 1874 r. wszelkich druków dla Biura dozoru Bóżniczego Okręgów Warszawskich potrzebnych, od cen wykazem kosztów poszczególnionych.

5. w ciągu lat trzech to jest od dnia 1/13 Stycznia 1871 r. do tegoż dnia i mca 1874 r. wszelkich materjałów piśmiennych, dla biura i służb dozoru bóżniczego okręgów warszawskich potrzebnych, od cen wykazem kosztów poszczególnionych.

6. w ciągu lat trzech, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1871 r. do tegoż dnia i mca 1874 r. sukna, flanelki, nankinu, kitaju i perkaliku na odzież dla biednych starozakonnych, oraz świec dla biura dozoru bóżniczego, szkółek religijnych i administracji cmentarza, potrzebnych corocznie w ilości:

a. w lepszm gatunku około 60 arszynów od rubli jeden kop. pięćdziesiąt ośm i pół za arszyn.

b. Sukna w pośledniejszym gatunku około 500 arszynów od rub. sr. jedn kop. trzydzieści pięć za arszyn.

c. Sukna grubego około 50 arszynów od kop. ośmdziesięciu czterech i pół za arszyn.

d. Flanelki około 100 arszynów od kop. dziewiętnastu za arszyn.

e. Nankinu okołe 100 arszynów od kop. siedemnastu za arszyn.

f. Kitaju około 1500 arszynów od kop. ośmnaście i pół za arszyn.

g. Perkaliku około 375 arszynów od kop. dwudziestu za arszyn.

h. Świec stearynowych około 600 funtów, od kop. dwudziestu ośmiu za funt, i

i. Świec łojowych około 120 funtów, od kop. ośmnastu za funt,

Mający przeto zamiar ubiegania się o powzższe dostawy, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane dekklaracje, napisane na stemplu ceny kop. 30, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen do licytacji niniejszych podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Ekonomicznej na złożone w tejże wadjum a mianowicie.

ad I. Na dostawę koni rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 10.

ad II. Na dostawę desek, bali i roboty skrzyń rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 10.

ad III. Na dostawę płótna i muszlinu, rs. 75 i na koszta ogłoszenia rs. 8:

ad IV. Na dostawę druków rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 5:

ad V. Na dostawę materjałów piśmiennych rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs, 5.

ad VI. Na dostawę sukna, flaneli, nankinu, kitaju, perkaliku i świec, rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki dotyczące w mowie będących dostaw, oraz ceny, są do przejrzenia każdodziennie, w Wydziale Administracyjnym, Magistratu. wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się dostswy (wypisać szczegółowo z ogłoszenia przedmiot jakiego się podejmuję z cenami w tymże ogłoszeniu zamieszczonemi) i odstępuje od takowych cen procentów NN. (wypisać cyfrą i literami wyraźnid) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Stałe moje zamieszkanie w NN. . . . pisałem d. NN. (Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

P. o. Prezydenta.

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major **Witkowski.**

Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki.**

(1—3) —10136—

Prezes Sądu Appelacyjnego Królestwa Polskiego w Warszawie.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 18 (30) Grudnia o godzinie 12-ej z rana odbędzie się w biurze Sądu Apelacyjnego, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1871 r.

1. Drzewa opałowego,—wykonanie robót

2. Drukarskich i
3. Introligatorskich.
Vadium na drzewo rs. 75, na roboty drukarskie i introligatorskie po rs. 15 w gotowiznie, lub biletach złożone być winno; do licytacji przypuszczone tylko będą osoby, mające swoje zakłady i posiadające Konsensa. Warunki dostaw tych w biurze przejrzane być mogą.

Rzeczywisty Radca Stanu Wieczorkowski.
Sekretarz R. H. Zawadzki.
(3—3)—9979—

O G Ł O S Z E N I E.

28 grudnia 1870 r. (9 stycznia 1871 r.) o godzinie 11-tej rano przy Warszawskim fortecznym Zarządzie Inżynierskim w Cytadeli naznacza się publiczna sprzedaż do rozbiorki starych budowli praczkarni Warszawskiego Szpitala Ujazdowskiego położonych przy ulicy Czerniakowskiej pod NNr. 456, 457, 458, 459 i 820.

Sprzedaż tych budowli rozpocznie się od summy szacunkowej 2568 rubli 65 kop.

Wadium dla dopuszczenia do licytacji naznacza się 10% w gotówce, t. j. 256 rub. 86 kop.

Życzący licytować powinni złożyć w Zarządzie podanie w dniu oznaczonym przed godziną 11-tą rano, na papierze stemplowym wartości 40 kopiejek.

Inne warunki kupna budowli życzący mogą oglądać w Zarządzie codziennie oprócz dni świątecznych od godziny 10-tej rano do 3-ciej. (2—3) —10026—

O G Ł O S Z E N I E.

Rada Miejska Warszawska

Publicznej Dobroczynności.

Z powodu niedojścia do skutku licytacji na dzień 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. oznaczonej, na wydzierżawienie Zabudowań wraz z Ogrodem dzikim, na Folwarku Sto-Krzyzkim znajdujących się, na czas od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1871 roku do 4 (16) Stycznia 1874 roku, za opłatą po rs. 500 rocznie, Rada Miejska podaje do wiadomości, że powtórna licytacja na pomienioną dzierżawę, odbędzie się przed Radą Miejską, o godzinie 12ej z rana, w dniu 1 (16) Stycznia 1871 roku, poczynając od ceny zniżonej rs. 420 rocznie.

Bliższe szczegóły dotyczące licytacji, interessanci otrzymać mogą w Kancellarji Rady Miejskiej, każdodziennie, od godziny 9ej do 2ej po południu, wyjąwszy dni świątecznych i galowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych w Warszawie, Zarządzający Interessami Rady Miejskiej Warszawskiej Publicznej Dobroczynności.
Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan,
A. Zaborowski.
Sekretarz Rady, **A. Wojciechowski.**
3(—3) —9801—

OBWIESZCZENIE.

Wójt Gminy Jabłonna.

Po zmarłym bezpotomnie w mieście Warszawie w roku 1869 Klemensie Michalewskim, b. Woźnym Biura Powiatu Warszawskiego, pozostała we wsi Chotomów, gminie Jabłonna, powiecie Warszawskim, Osada włościańska, pod Nrem 33 Tabellą likwidacyjną objęta, złożona z gruntu dziesiatyn 2 (morgów 4 prętów 232), wzywam przeto wszystkich mających prawo do sukcessji tej, ażeby w ciągu miesiąca jednego od chwili ostatniego ogłoszenia, zgłosili się do Urzędu mego z właściwemi dowodami, lubo w przeciwnym razie z Osadą tą w myśl prawa postąpionem będzie.

W Jabłonny, dnia 12 (24) Listopada 1870 roku.
(2—3) 9771— **Dąbrowski.**



W dniu 24 grudnia (5 stycznia), 1870/1 o godzinie 2 z południa w Trybunale Cywilnym w Warszawie, Przy ulicy Długiej, pod Nr 549 w wydziale II, sprzedaną zostanie nieruchomość w Pradze przy Warszawie za rogatkami Ząbkowskiemi, pod Nr 2, na gruncie czynszowym położona, składająca się, z młyna, wiatraka i młyna deptaka oraz innych zabudowań gospodarskich, obejmująca ogólnej powierzchni gruntu łok. kw. 18,820. Licytacja zacznie się od summy rs. 2366, kop. 66²/₃ jako zniżonego szacunku a na vadium złożyć potrzeba rs. 800. Bliższą wiadomość o warunkach sprzedaży powziąść można w Kancellarji Podpisarza Trybunału Cywilnego, Wydziału II-go w Warszawie i u podpisanego Adwokata sprzedaż popierającego. Juljan **Czajkowski** Adwokat.
(1—2) —10207—

O G Ł O S Z E N I E

nowo otworzonego

Zakładu Fryzjersko-Perukarskiego,

przy rogu ulic Marszałkowskiej i Sto-Krzyzkiej, pod Nrem 1401 (nowy 50).

Z dniem dzisiejszym otwierając nowy Zakład Fryzjersko-Perukarski pod moją firmą, wszystkie moje usiłowania obrócę na to, aby rzetelnem, akuratnem i starannem wykończeniem powierzonych mi robót, zjednać sobie względy Szanownej Publiczności i nieomylić położonego we mnie Jej zaufania. Niemniej widzę się w obowiązku zawiadomić Szanowne Damy, że zamówienia na czesanie głów do domów, jak również na miejscu, z wszelką punktualnością, przy zastosowaniu najnowszych mód, i umiarkowanych cen, uskuteczniane będą. O czem mam honor podać do publicznej wiadomości, z tą nadzieją, iż usiłowania moje ze strony Szanownej Publiczności bez uznania niepozostaną. **Karol Peuker.**
(2—3) —10162—

SZTUCZNA CEROWNIA i wywabialnia Plam,

A. ZWIERSKI ET C^{omp.} M.T.,

przy ulicy Niecałej, Nr 10 nowy, dom G. Szletyńskiego, Znaki ponsowe po prawej stronie, w Warszawie,

przyjmuje i wykonywa wszelkie przypadkowe rozdarcia, tak w suknach jako i kortach, dywanach, szalach, i t. p. przedmiotach, oraz Pralnia i Wywabialnia Plam z wszelkich garderób damskich, mezkich i kolorów wełnianych, a także przyjmują się wszelkie rzeczy do farbowania.
(6—6) —9927—

PIGUŁKI SCORDIUM,

Maść doktora **André Lebel** autora monografji hemoroidów, ulica de l'Echiquier, Nr 14 w Paryżu KURACJA RADYKALNA HEMOROIDÓW.
Skład w Warszawie u A. F. GALLE.
(50—105) — 5506 —

UWIADOMIENIE,

Skład Materjałów Aptecznych i Farb Leona Gradomskiego, przeniesiony został z dniem 1-go października r. b., na Długą ulicę pod Nr 551 nowy 22, obok Hotelu Drezdeńskiego do domu zwanego Lasockie. (19—21)—9078—



MAGAZYN MEBLI



JANA OLSZTYŃSKIEGO,

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej. Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Tualetki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i i inne, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe, jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z którmi się poleca.
(11—12) — 9129 —

W SKŁADZIE FABRYCZNYM WYROBÓW
KAROLA MINTERA
POD FIRMĄ
LEOPOLDA KNOLLA.
na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia urządzoną została:

WIELKA WYSTAWA ZABAWEK DLA DZIECI.

między któremi znajduje się znaczny wybór **Łamigłówek** z białego drzewa, obrazkowych, mozajek, na sposób Froebla i wiele innych, oraz nowa łamigłówka zwana **Kwestją Paryzką.**

Jak zawsze tak i obecnie Skład zaopatrzony jest w znaczny dobór przedmiotów użytku, z których **Ekrytuary** ozdobne, **Popielniczki, Lichtarze, Tace, przyrządy do kominków,** z postumentami i t. p. służyć mogą na podarok dla osób starszych.

(6—7) —9753— Ulica Czysta Nr 638B, dom Baurfeinda.

Potrzebny jest od Nowego Roku

STANGRET,

z dobremi świadectwami, wierny, trzeźwy i porządny.
Adres: Hotel Saski, Nr 9.
(3—3) —10080—

PŁASZCZ

szaraczkowy Szopami podbity jest do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę, Rs. 35. Wiadomość u Krawca Kościałek, pod Nrem 737/8. (2—3) —10179—

TEGOROCZNY
PRAWDZIWY
i nader przyjemny w smaku



TRAN
RYBI



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do Składu Aptecznego

LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Św. Andrzeja, na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każdy flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu.
(17—0) —8668—

Upraszam niniejszem **Osobę,** która w Maju r. b. zostawiła u mnie **Dwa Paletoty męzkie,** jeden futrzany, drugi watowany, oraz **Spodnie** czarne, ażeby po odbiór takowych zgłosić się raczyła nie później jak do 1go Stycznia 1871 r.; w przeciwnym razie będę zmuszony z rzeczami temi postąpić podług prawa. **Szewach Szwejs.**
(3—3) —9772—

Dla Wiadomości.

Nr 9, ulica Marszałkowska jak Nowa Wieś, daleko jeszcze ku Rogatce Mokotowskiej, dom J. Rybińskiego, w nowo urządzonych **Sklepach** dostać można wszelkich artykułów żywności i innych począwszy od wyrobów z **Piekarni** i **Młyna** dawniej **Bankowego** jak firma wskazuje aż do **mięsa** każdego rodzaju i gatunku i to po cenach takich samych jak na targach warszawskich, gdzie utrzymujący — wdowa z rodziną **Derent i Wajnertowie** dopełniać będą wszelkich sumiennych warunków sprzedaży dla zjednania łaskawej wziętości u WW. okolicznych mieszkańców, — u **Derentowej** oprócz **Dystrybucji, Tabak. Tytuniu, Cygar i Papierosów** przyjmują się opłaty na zamówienia **pism perjodycznych.**

Nadto w tymże domu są do wynajęcia różne **Lokale** większe i mniejsze a nawet i pojedynm pokoju z angielskiemi kuchenkami przydatne **akuszerkom** dla słabych, suche, ciepłe, tanie, z meblami lub bez mebli, na czas dłuższy lub najkrótszy, stosownie do życzeń; wlecie wolny wstęp do spaceru w miejscowym dużym fruktowym Ogrodzie,— każdego czasu są do wynajęcia.— Stróż Wojciech przy bramie wskaże do Rządcy. (1—6) —10196—

Korzystny Interes!

Do Zakładu od lat kilku w Warszawie z najlepszem powodzeniem prowadzonego, poszukiwaną jest **Osoba** płci żeńskiej, posiadająca Kapitału Rs. 300. Osoba pomieniona będzie czynną w Zakładzie, za co przy wszelkiej pewności Kapitału, będzie miała życie, mieszkanie i pensję miesięczną. Bliższa wiadomość przy ulicy Leszno, Nr 13, w domu Wgo Preiss, w dziedzińcu na lewo, u W. Pani Stybe.
(2—3) —10143—

Ktoby miał do sprzedania

Łańcuchową podwórzową Pompę,

raczy zostawić adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami J. P. (3—3) —10138—



EKSTRAKT MIĘSNY
LIEBIGA
Z FRAY BENTOS
(Południowej Ameryki).



Kompanji ekstraktu mięsnego LIEBIGA w Londynie.

Wielka oszczędność w gospodarstwie!!!

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu za pół ceny jak ze świeżego mięsa. Zaprawianie i wzmacnianie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Środek wzmacniający dla słabych i chorych!

Dwa złote medale w Paryżu 1867 r. Złoty medal w Hawrze 1868 r. Wielki honorowy dyplom za najwyższe odznaczone w Amsterdamie 1869 roku.

Ceny detaliczne dla Królestwa Polskiego:

1 funt ang. w słoiku	1/2 funt. ang. w słoiku	1/4 funt. ang. w słoiku	1/8 funt. ang. w słoiku.
Rs. 4 kop. 10.	Rs. 2 kop. 10.	Rs. 1 kop. 15.	Kop. 60.

Prawdziwy wtedy tylko, jeżeli każden słoik opatrzony jest podpisem samego wynalazcy Liebiga i delegowanego D-ra M. von Pettenkofer.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach.

Składy główne w Warszawie u PP. Ferd. *Galle;* L. *Gradomskiego;* Leona *Krupeckiego;* J. *Mrozowskiego;* St. *Rozmanitha,* L. *Spiessa, Simon* i *Stecki;* Teodora *Stanisławskiego;* A. *Stępkowskiego; Sowińskiego; Szulca* F. *Szpryngiera* i J. *Riedela.—Skład główny we Włocławku u* S. J. *Mazura.*

Sprzedaż hurtowa w domu handlowym **J. FREIDER i S-ka,** w Warszawie, ulica Senatorska, Nr 468/9.

ERNEST GAY,
Generalny Agent dla Królestwa Polskiego.

(10—10) —8142—

WYROBY Z WEŁNY SOSNOWEJ,

jak np. Kaftaniki, Kalesony, Skarpetki i t. p. zaleca się wszystkim a osobliwie pp. Oficerom pełniącym obowiązki na żelaznych drogach, przy policji, straży ogniowej, fabrykach i t. p. Te trwałe spodnie odzienie, zawierające w sobie wielką ilość pierwiastków smolistych, chroniące ciało od zbyt częstych i szkodliwych dla zdrowia przemian temperatury i nie przepuszczające wilgoci, **bardzo grzeją** nie działając **gorączkowo na skórę,** w ogóle dają przyjemne, umiarkowane ciepło, które dla zdrowia jest niezbędne.

Osobom w drogę jadącym osobliwie zaopatrzyć się w Kostium z Sosnowej wełny, (Kaftanik Kalesony, Skarpetki), jest rzeczą więcej jak konieczną.

Główny skład Sosnowej Wełny wysyła **Kostiumy** we wszystkie miasta, damskie po 10 rs, męzkie po rs. 12 i wszystkie listowne obstalunki we 24 godzin oddają się na pocztę: **adres: Główny Skład Sosnowej Wełny T. STRAKACZ. Ulica Miodowa Nr 485, w Warszawie.** (3—6) —10000—



Maszyny do szycia oryginalne amerykańskie, z fabryki **Singer & Comp.** w Nowym-Yorku (największa fabryka maszyn do szycia w świecie, ozdobiona przeszło 80 pierwszorzędnemi medalami), uznane powszechnie za najpraktyczniejsze, jako też wszelkie inne systemy, oraz **maszyny do pończoch** i wszelkich robót dzianych: po cenach przystępnych, poleca

Główny Skład

Oryginalnych Amerykańskich Maszyn do szycia

L. SCHEURICH

ULICA CZYSTA, Nr 4.

(6—6) —9815

Helena Nowolecka,

utrzymująca Biuro Informacyjno-Nauczycielskie. przeniosła swe mieszkanie pod Nr 389 (nowy 38), wprost Saskiego placu. Przyjmując nieustannie Zlecenia, we względzie wyboru żądanych Nauczycielek i Nauczycieli. Zawiadamia osoby pracujące w tym zawodzie, iż stosownie do swych kwalifikacji, mogą otrzymać odpowiednie pomieszczenie.
(8—12 — 8624 —

DO NABYCIA,

Szwalnia, w której znajdują się trzy maszyny, oraz Skład Bielizny gotowej, przy jednej z głównych ulic, od lat trzech egzystujący, z reputacją wyrobioną, jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".
(1—1)—10195—

Jest do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku, **Mleczarnia**, w bardzo korzystnym co do sprzedaży punkcie. Bliższa wiadomość w Domu Zleceń P. Oczarskiego, ulica Senatorska, Nr 20. Także powziąść można wiadomość o dużej partji **Słomy** prostej i targanej z dostawą do Warszawy najmniej po 10 centnarów. Również przyjmują się zamówienia na **Sieczkę** stale odstawiać się mającą.
(3—3) —10076 -

Mający Listy zastawne,

Serji I-ej rs. 10,000 i Serji II-ej rs. 10,000, może ich wymienić na nowe 5-cio procentowe. Wiadomość u Młockiego, przy ulicy Chmielnej Nr. 5 nowy. (1—1)—10198—

Posady wakujące!

Potrzebny jest zaraz **Rządca Dóbr** w blizkości Warszawy, z Kaucją w gotowiźnie Rs. 1,000; **Nadleśny** także w blizkości Warszawy, z Kaucją Rs. 900; oraz **Wspólnik** do Zakładu przemysłowego, z gotówką do Rs. 300. Wiadomość przy ulicy Koziej, wprost Hotelu Saskiego, Nr 4 nowy, 1sze piętro i drzwi, każdodziennie, od 10ej do 1ej z rana i od 3ej do 5ej z południa. (2—3) —10171—

DO SKŁADU
STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp." z Londynu.
CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen"
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angelskie i w najlepszym gatunku. (42- 0) - 180— (1771)

W przechodzie ulicami: Złotą, Wielką, Chmielną i Marszałkowską do Banhofu Kolej żelaznej, zgubionym został,

Kołnierz damski Kunksowy nowy.

Łaskawy znalacca raczy takowy zwrócić za nagrodą, do W-go Mierzejewskiego, właściciela domu Nr 1521 lit. A, (23 nowy).
(1—1) -10203—



Ktoby miał do wynajęcia od Wielkiej-Nocy lub od Sgo Jana,

Dom cały, obszerny,

zdatny na Zakład fabryczny, potrzebujący Sali o znacznych rozmiarach, w ulicach odleglejszych od środka miasta, raczy zostawić adres, wraz z krótkim spisem, co do ilości i wielkości pokoi, i ceną dzierżawną, w Składzie mydła i świec Wgo H. Eberlein, przy ulicy Sto-Krzyzkiej.
(2—6) —10157—

Przechodząc ulicami: Krakowskim-Przedmieściem, Saskim Placem do Ogrodu Saskiego, Zgubiono

Kołnierzyk Gronostajowy,

prawdziwy. Uprasza się Szanownego Znalazcę o oddanie takowego pod Nr 426 na I-szem piętrze, do Fabryki farbowania futer, za nagrodą jeżeli żądaną będzie. (1—1)—10204—

Salon, wynajęcie Instrumentów,



urządzony przy Składzie Fortepjanów



HERMANA i GROSSMANNA,
(Nr 484, ulica Miodowa),

znacznie powiększony został na nadchodzący sezon zimowy, i przedstawia wybór przeszło **120 doborowych** Fortepjanów, Pianin i Melodykonów.

Wynajmujący Instrumenta, mają możność nabyć takowe na własność, za potrąceniem na swoją korzyść, połowy rocznie opłaconego najmu, dopłaciwszy resztę rzeczywistej, przy wynajęciu umówionej ceny. (22- 0) —8131—

Fabryka i Magazyn Mebli

F. Ostaszewskiego,

egzystujący od lat kilkunastu przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr. 1306, nowy 52, prawie naprzeciw apteki Koopego.





Posiada znaczny zapas Garniturów Mebli z pokryciem i bez pokrycia gustownie i trwało wykończonych, które sprzedaje po cenach znacznie zniżonych, mając to na uwadze, iż mały zysk a częsty więcej przynosi korzyści jak duży a rzadki. Tamże jest Szeszlong używany do sprzedania zupełnie w dobrym stanie. (5—6) - 9792 -

---

Z powodu wyjazdu na wieś, jest do sprzedania z wszelkiemi rekwizytami i towarem, wkażdym czasie,

SKLEP WIKTUAŁÓW,

przy ulicy róg Wilczej i Mokotowskiej Nr 1673/16, wiadomość na miejscu. (1—1)—10205—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia za rs. 100 kwatalnie,

MIESZKANIE

na rogu ulicy Marszałkowskiej i Ś-to Kryzkiej na 2-giem piętrze, składdające się z 3-ch obszernych pokojów, przedpokoju, kuchni, spiżarni, komurki, piwnicy i drwalni,— nadmieniając że w mieszkaniu tem znajduje się wodociąg. Wiadomość w domu Beyera, Nr 412, na rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia, Nr 3 mieszkania.
(1—3) —10201—

Do najęcia od Nowego Roku:

4 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia, z Drwalką, Górą i Piwnicą.

Wiadomość na **Nowym-Swiecie,** pod Nrem 45 nowym. Stróż miejscowy wskaże.
(7—0) —9956 -

NAGRODY Rsr. .3

Dnia 23 b. m. przechodząc z ulicy Ś-to-Krzyzkiej przez Ogród Saski za Żelazną Bramę, zgubiono SAKIEWKĘ jedwabną niebieską, zawierającą dwadzieścia kilka rubli. Łaskawy znalazca raczy takowe zwrócić na róg ulicy Mazowieckiej i Ś-to-Krzyzkiej, do mieszkania W. Wiśniewskiej, na drugie piętro,za powyższą nagrodą jeżeli żądaną będzie.
(1—1)—10193—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.